KURJER KRAKOWSKI.

Dnia 8 listopada roku 1834.
Przedpłata kwartalna zlp. 5.

SOBOTA.

Ner 33.

Pismo to wychodzi codziennie o 3 z pół. wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste.

KRAKÓW.

Archikonfraternia Mił. i Banku Pobożnego.

Na posiedzeniu w dniu wczorajszym uchwaliła, ażeby z składki w kościele S. Piotra w dniach 7 i 8 października r. b. pod czas nabożeństwa z powodu obchodzenia pamiątki 250 letniéj rocznicy założenia swego, odbytego zebranéj, zakupić dwieście piędziesiąt korcy węgla, dla rozdania takowego, między potrzebnych szczególniéj wstydzących się żebrać. Równie uchwalono rozdać z funduszu ś. p. Jakóba Kirchmajera zł. pol. 450, między ubogie wdowy i sieroty dziewięciu Gmin Miasta Krakowa.

Dnia 11 listopada r. b. odbędzie się licytacya Koni na Kleparzu, na Końskiem Targowisku, o godzinie 10 zrana — a dnia 14 b. m. i r. o godzinie 9 rano na Wale odbędzie się licytacya bydła i trzody do Massy X. Bernarda Lenartowicza należących. *Seb. Korytowski.*

Szwajcarya. — Nieporozumienia między Zürichem a Bernem na nowo się wszczęły z przyczyny oddalenia czeladzi rzemieślniczéj z ostatniego miasta na żądanie Rzeszy niemieckiéj.

Hollandya. — Szkody zrządzone przez ostatnią burzę są niezmierne: 22 okrętów rozbiły się a ludzie na nich się znajdujący po większéj części potonęli wraz ze wszystkiemi towarami i kosztownościami pozamorskiemi.

Belgia. Przez założenie i otworzenie swobodnego uniwersytetu powszechnego w Bruxelli przez prywatnych i przez zaprowadzenie systemu kolei żelaznych dał naród belgijski przykład innym krajom, czego dokazać można zamiłowaniem w dobru publicznem. Gdzie każdy spieszy przyczynić się w miarę sił swoich do pomyślności krajowéj, tam się wszyscy dobrze mają. Belgijczyk nie dał się nikomu wyprzedzić w téj cnocie obywatelsko-publicznéj —

Francya. Jeńcy polityczni zanieśli skargę do prezesa izby parów przeciw niegodnemu obchodzeniu się z niemi i długiemu ich trzymaniu w więzieniu przedwyrocznem. — W Paryżu zawiązało się towarzystwo najsławniejszych wirtuozów w celu odgrywania symfonii Hajdena, Mozarta i Becthovena, ta wielka orkiestra będzie się zgromadzać w niedzielę przed południem na sali w Ateneum centralném. — Marszałek Gèrard wymógł nakoniec amnestyę dla kwietniowych więźniów politycznych: koledzy jego widząc, że nie odstąpi od swego postanowienia, weszli z nim w układy według których ministerium w chwili zamknięcia najbliższego posiedzenia ogłosi amnestyę i wyniesie wie-

lu członków większości deputowanych na godność parowską a to w dowód, że rząd niechce odstąpić od systemu politycznego jakiem się dotąd rządził. – Wszędzie się upowszechnia oświecanie gazetn.

Hiszpania. Dotąd niepotwierdza się wiadomość o klęsce Lorenza, o któréj dzienniki karolistowskie tyle sążnistych artykułów pisały. — Na posiedzeniu 18 z. m. prokuradorowie mięli kazać ustąpić ministrowi Ferdynanda VII. dla tego, że się mięszał do czynności giełdowych pożyczki pod jego zarządem zawartéj. —

Obiady czwartkowe u Króla Stanisława Augusta przez naocznego świadka opisane.

(*Dalszy ciąg.*)

Niedawno Zabłocki dostał medal z napisem: *merentibus*, zaszczyt dotąd znakomitszy od wielu orderów, bo nie tak pospolity. Bardzo więc byłem rad temu żetaki nawinął mi się przewodnik, i z większą jeszcze niecierpliwością, bo pewniejszy powodzenia oczekiwałem czwartku. — Nadszedł — o trzy kwandranse na drugą ruszyliśmy remizą w mondurach województw naszych, wyfryzowani i wypudrowani przy szpadach; zdawało mi się żem podrósł bo na wszystkich których spotykaliśmy, patrzałem z góry. Wjechawszy na dziedzieniec, stanęliśmy przed korpusem zamkowym i weszli na marmurowe schody, które lubo bardzo piękne i eleganckie nie są przecież wspaniałe. Rozstawiona służba pokazywała nam z kolei dokąd udać się mamy: przeszliśmy pokojów kilka, każdy z nich tchnie tym gustem który wielkie i drobne dzieła pod okiem Stanisława Augusta odznacza. Posiada on bowiem ten przymiot w najwyższym stopniu, dostał go od natury, rozwinął sztuką, zapatrywaniem się na piękne wzory, i stolica długo jaśnieć tem będzie co on w niej zostawi. Doszliśmy nareszcie do wspaniałej sali pęzlem Bacciarellego ozdobionej, drogiej każdemu Polakowi, gdzie się uczestnicy czwartkowych obiadów zbierają. Nie było jeszcze żadnego i rad temu byłem bom się mógł przypatrzyć pięknym, szacownym malowaniom i popiersiom, myśleć z dumą o czasach i ludziach, których wystawiają. Tu Kaźmierz Wielki prawa swe nadaje, tu Zygmunt August hołd księcia pruskiego przyjmuje, tu pokój z Turkami przy zwłokach Chodkiewicza zawarty, tam Jan III. wjeżdża do Wiednia, a w koło na kształtnych podstawach stoją sławnych mężów popiersia.— Tu ojciec poetów a przeto i mój, Jan Kochanowski; tam chluba nasza przed obcemi, Kopernik i Sarbiewski; tu mój wzór i rozpacz moja Sielski Szymonowicz; tam nasz Salomon, mądry Lubomirski. Kiedym w zachwyceniu chodził od obrazów do popiersi, więcej tym jeszcze się przyglądając, stał się jakby cud; jeden z nich, ożywiony, stanął przedemną. Byłto Naruszewicz, ktorego Król dosyć uczcić nie może, nad wszystkich żyjących i zmarłych Polaków chciałby go przenieść. Nie przeczę wielkim talentom Biskupa Smoleńskiego, ale pomimo dworskich pochwał, popiersia i medalu, nie mogę kłaść go wyżéj od Sarbiewskiego, a w

równi z Krasickim; złe języki mówią, że pochlebstwo tak wysoko go podniosło i trzyma; jeźli tak jest, to kiedykolwiek spadnie jako poeta, proza utrzyma go zawsze w świątyni sławy i prace jego historyczne wiecznie trwać będą. O nich też mówiłem mu cokolwiek, a przynajmniéj mówić chciałem, gdy zbliżył się do mnie; bo choć już parę razy byłem u dworu, i od dawna z wielkimi panami przestaję, jeszczem nie dworak i podobno nie będę nim nigdy; mniej będzie na starość chleba, ale cnoty więcéj — Wnet po Naruszewiczu, przybył Ignacy Potocki, ów obywatel prawy, człowiek światły, uczony, dobrze myślący, przyjemny, który cnoty domowe i publiczne połączyć umie, a którego los tak srodze w najdroższych prześladuje związkach Smutek był na jego twarzy; i smutek, który jak nudy, rodzajem jest zarazy, wszystkich nas przejmować zaczynał, kiedy wpadł wespoło młody, dorodny mężczyzna i wszystkich ożywił. „Co za pomyślne zdarzenie!" zawołał kłaniając nam się grzecznie, wszakci to Pan Bielawski nie długo przybędzie. Nie mógł mi Król Jmć większej sprawić przyjemności, jak wzywając mnie z nim razem. — Nie dla twoich to pięknych oczu, Starościcu powiedział Naruszewicz, ale Króla bawią czasem wasze spory. — Ciekawybym był jednak ponowił przybysz, jak Bielawskiego głupi żołądek, strawić może mądry obiad czwartkowy; on kiedy umrze z indygestyi w piątek, a ja na grobie jego ten epitaf wyryję:

Tu leży Bielawski — szanujcie tę ciszę,
Bo jak się obudzi, komedyą napisze.

Mimowolnie rozśmieliśmy się wszyscy, nawet smutny Potocki, a choćbym go nie był widział dawniéj, po tych słowach i wierszach poznałbym Kajetana Węgierskiego." Szkoda tego młodzieńca (Węgierskiego), szepnął mi Zabłocki, on złą drogą idzie, a dowcip ma wielki: Wolter zawrócił mu głowę, chce być polskim Wolterem; nie mogąc w dobrém mu sprostać, w złém go naśladuje. Bielawski jest jego Freronem; prawda że cokolwiek zarozumiały; nie może tego zapomnieć, że był autorem pierwszéj komedyi granéj przed królem przy odrodzeniu się teatru polskiego; prawda, że mówią, iż nieco ma być chciwym, służy Panom za przedmiot zabawy, a dukaty od nich łowi; prawda, że nie tęgi poeta, ale przecież nie godzi się tak z nikogo szydzić, zwłaszcza kiedy ten cichy i nieśmiały, odcinać mu się umie... Ale otóż wchodzi. — Jakoż drzwi się otworzyły i wszedł chudy, wysoki, pokorny mężczyzna; a nie mówiąc i słowa, kłaniał się wszystkim uniżenie, Węgierskiemu jeszcze niżéj. Cieszę się ze zdrowia dobrego, Mości Panie Bielawski, wyrzekł zadzierając nosa śpiewak organów, widać że rumatyzmu w krzyżach nie ma, żeś odpoczął po rzezi Humańskiéj. Sliczneż to poema! a kiedy wyjdzie? bośmy już pieniądze na prenumeratę złożyli.

Pamiętnik Farmaceutyczny Krakowski z miesiąca Października zawiera następujące przedmioty:

Rozbiór chemiczny Kubeby, (Pi-

per Cubeba L. Piper caudatum Bergii) przez A. Monheim Aptekarza w Bodburg - Reifferscheid uskuteczniony. Sposób otrzymania kwasu benzoesowego (Acidum benzoicum) z płynnego Storaxu podług rady P. Audouard Aptekarza w Beziers. O urządzaniu węglanu żelaza (Ferrum carbonicum) podług przepisu P. Wilkens Aptekarza w Brzemi. Sposób szybkiego urządzania rozmaitych przetworów merkuryalnych podany przez Ant. Monheim Aptekarza w Bodburg Reifferscheid. O dochodzeniu ilości Salicyny w korach wierzbowych znajdującéj się i sposobie jéj otrzymania przez Duflos. Łatwy i prosty sposób urządzania Salicyny, podany przez G. Erdmanna. Aptekarza i Nauczyciela Chemii i Fizyki w Instytucie Weterynaryi Berlińskim. Olej z korzeni Paproci Samca. Nephrodium Filix mas R. Kilka słów o kadzidłach wonnych w Aptekach używanych, przez H. Ch. Creuzburg. Wiadomość o nowym narządzie, wynalezionym przez PP. Corriol i Bertemot, służącym do ogrzewania i gotowania istót rozmaitych w eterze lub wyskoku, przez czas długi. Wykaz tabelaryczny ilości otrzymanych (w przecięciu) wyciągów z rozmaitych istót przez R. Redtel podany. Porównanie ciężarków używanych do ważenia w Aptekach różnych krajów. Botanika farmaceutyczna. Formuły lekarskie.

Pewien małżonek poroźnił się bardzo z swoją żoną i w uniesieniu wyrzekł te nieprzyzwoite słowa: — Niegodnaś aby cię czart porwał. — O! wykrzyknęła rozgniewana małżonka, godniejszam tego od ciebie.

Pewien bibliotekarz bardzo uczony, o którym jednak mówią iż cały jego rozum mieścił się w książkach, świeżo odkryty rękopism hebrajski takim napisem w katalogu oznaczył: *Item* książka, któréj początek jest na końcu.

Szarada.

Piérwsze jest często człowiek i dumny i srogi,
U ludów starożytnych czczone od pasterzy,
Drugie zaś niema liczby ni jednéj ni mnogiéj,
Wszystko godło motyla, cel szału młodzieży.

(Znaczenie przeszłéj szarady jest *Kościuszko*).

Przybyli do Krakowa. Sobolewski półkownik ces. ros. z Galicyi. — Sobolewski porucznik ces. ross. z Gal. — Nikolaeff kapitan ces. ros. z Gal. — Krakau Gustaw z Gal. — Addner artysta muzykalny z Pruss. — Rzewuski Konstanty ob z Pruss. — Liss Felix kupiec z Pr. — Gutnaska Antonina ob. z Polski. — Różycki Wincenty ob. z Polski.

W DRUKARNI JÓZEFA CZECHA.